

Fiasko kolejnego przetargu na Park Polskich Wynalazców? Oferty nadal za wysokie

data aktualizacji: 2022.01.14



Drugi przetarg na budowę Parku Polskich Wynalazców znowu zaskoczył cenami. Dzielnicy nadal nie stać na zaproponowane oferty. Władze Ursynowa zastanawiają się, co dalej. Odpowiedź mają mieszkańcy i aktywiści z grupy "W Obronie Górki".

Po pierwszym nieudanym przetargu na budowę Parku Polskich Wynalazców na Górcie na Skraju władze Ursynowa od razu wzięły się za przygotowanie kolejnego, licząc na niższe ceny. Nic z tego. Otwarte już w nowym roku oferty znów zaskoczyły władze Ursynowa.

- Trzeba jednak zauważyć, że oferty są niższe w porównaniu do poprzedniego przetargu - mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa, próbując zachować optymizm.

Rzeczywiście oferty na budowę najmniejszego parku w stolicy zmały o 1-1,5 mln złotych. Teraz najtańsza wynosi niecałe 5,4 mln złotych. To jednak nadal o ponad milion za dużo w stosunku do zaplanowanego budżetu.

- Nie potrafię powiedzieć na razie, co zrobimy. Cały czas trwa postępowanie, analizujemy oferty, co czasami trwa dłużej niż sam przetarg - stwierdza burmistrz Kempa.

Zegar tyka

A czasu na działanie jest coraz mniej. 3,5 miliona złotych na park pochodzi z dofinansowania samorządu województwa mazowieckiego oraz z byłego Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Jeśli dotacje nie zostaną spożytkowane w określonym czasie, przepadną. Poza tym prace na terenie przyszłego parku można wykonywać tylko poza okresem ochronnym.

Kolejne opóźnienia byłyby śmiertelnym ciosem dla inwestycji. Mogłyby się spełnić obawy przeciwników inwestycji, którzy w budowie parku widzą zniszczenia naturalnego charakteru Psiej Górki.

- Cały ten projekt jest przeładowany, destruktywny przyrodniczo i niepotrzebny. Jest skandalicznym marnowaniem publicznych pieniędzy - komentuje przetarg nieformalny lider grupy sąsiedzkiej "W Obronie Górki" Mateusz Laszczkowski.

Projekt, który sam się pożre?

Zdaniem Laszczkowskiego może się jeszcze okazać, że same wysokie koszty projektu zablokują inwestycję.

- Cały czas proponujemy wyrzucić z projektu tarasy, kamienne schody, jeszcze raz przemyśleć sprawę placu zabaw między drzewami u podnóża górki. Zrezygnować z trudnych i kosztownych w utrzymaniu łąk kwietnych, a zamiast tego zadbać o naturalnie występującą na górcie roślinność przy o wiele mniejszych wydatkach. Po prostu zadbać o to naturalne bogactwo, które w przypadku budowy parku zostanie zniszczone - stwierdza Laszczkowski.

Zdaniem władz Ursynowa czas na rozmowy na temat projektu parku już minął i nie zamierzają one wprowadzać żadnych zmian. - Uwzględniliśmy bardzo dużo uwag sąsiadów. Ale czas zakończyć dyskusję - mówił kilka miesięcy temu Bartosz Dominiak, wiceburmistrz dzielnicy z ramienia stowarzyszenia "Otwarty Ursynów". To radny z tego ugrupowania - Paweł Lenarczyk - jest pomysłodawcą Parku Polskich Wynalazców.

Zgodnie z warunkami przetargu park ma być gotowy w ciągu 518 dni od dnia podpisania umowy, czyli na przełomie wiosny i lata 2023 roku. O ile uda się znaleźć wykonawcę, który zadowoli urząd swoją propozycją cenową. Jest też druga możliwość - że dzielnica zdecyduje się dołożyć brakujący milion i podpisze umowę z jednym z aktualnych oferentów.

[O tym jak będzie wyglądał Park Polskich Wynalazców pisaliśmy w sierpniu 2021 roku.](#)

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/fiasco-kolejnego-przetargu-na-park-polskich-wynalazcow-oferty-nadal-za-wysokie,19104.htm>